

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. —
Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. —
Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, sobota, 22. września 1917.

Odpowiedź mocarstw centralnych na orędzie Papieża.

Berlin, 21. 9. (BTW).

Odpowiedź rządu niemieckiego na orędzie pokojowe Ojca św. brzmiał:

Do Jego Eminencji, Sekretarza Stanu Jego Świątobliwości
Papieża Benedykta XV,
ks. kardynała Gaspariego w Rzymie.

Książę Kardynał!

Wasza Eminencjo raczył przesłać JCMości, memu najdosłowniejszemu Panu, orędzie Jego Świątobliwości, w którym Ojciec św. przejęty bólem z powodu spustoszeń wojny światowej zwraca się z gorącym wezwaniem pokojowym do głów państw wojnujących.

JCMość raczył miłe zawiadomić o treści pisma Waszej Eminencji i poruczyć mi odpowiedź na nie.

Od dłuższego czasu JCMość z wysokim szacunkiem i szczerą wdzięcznością śledził starania Jego Świątobliwości, żeby cierpienia wojenne wedle możności zakończyć i przyspieszyć koniec wojny. Cesarz widzi w najnowszym kroku Jego Świątobliwości nowy dowód Jego szlachetnego i humanitarnego sposobu myślenia i pragnie gorąco, żeby wezwania Papieża znalazło odzwierciedlenie w świecie całym.

Usiłowania Ojca Sw. Benedykta XV, pragnącego ułatwić porozumienie między narodami, tem życzliwiego przyjęcia i gorącego poparcia doznać miało u JCMości, że cesarz już od początku wojny uważał za najwyższy i najświętszy swój obowiązek zachowanie narodowi niemieckiemu i światu błogostawieństw pokoju.

Przy otwarciu parlamentu niemieckiego w dn 25 czerwca r. 1888 w mowie od tronu zaprzysiął cesarz, że miłość do narodu niemieckiego i stanowisko jego nigdy nie doprowadzą go do próby ujęcia krajowi dobrodziejstw pokoju, o ile wojna z powodu na paści na Rzeczę lub jej sprzymierzeńców nie stanie się narzuconą nam koniecznością.

Wojsko niemieckie ma nam zabezpieczyć pokój, a gdyby on jednakże miał być złamanym, ma być w stanie zaszczytnie go wywalczyć. Przysięgi złożonej wówczas cesarz dochował przez 20 lat uwaga państwa i czynami ją potwierdził, nie zważając na żadne napaści i pokusy. Także podczas przostlenia, które doprowadziło do obecnego pożaru światowego, aż do ostatniej chwili JCMość dążył do ratowania sporu przez środki pokojowe; kiedy wojna wybuchła wbrew jego życzeniu i woli, cesarz w porozumieniu z wysołkami swoimi sprzymierzeńcami jako pierwszy rozłożył oznajmił gotowość przystąpienia do układów pokojowych.

Za JCMością, dzieląc pragnienia pokoju, stał naród niemiecki. Niemcy w obronie swoich narodowych granic pragnęły wolnego rozwoju swoich dóbr duchowych i materialnych, zaś po za granicami Rzeczypospolitej swobodnego współzawodnictwa z narodami równie szanowanymi i uprawnionymi. Takie wolne współzawodnictwo sił pokojowych, mierzących się ze sobą w świecie, byłoby doprowadziło do najwyższego udoskonalenia, najszlachetniejszych dóbr ludzkości. Niezależnie zawiązań wydarzeń w r. 1914 przetręto drogę do wojny, która budziła i zamieniła Europę w jedno krwawe pobojowisko.

W należytym ocenie znaczenia, jakie posiada orędzie Jego Świątobliwości, rząd cesarski nie omylił, że zawarte w nim wskazania poważnie i sumiennie zbadał; czyniąc zaś w najściślejszym porozumieniu z przedstawicielstwem narodu niemieckiego specjalne kroki w celu rozważenia wysuniętych kwestji i odpowiedzenia na nie, rząd dał dowód, jak bardzo pragnie znaleźć właściwe podstawy dla sprawiedliwego i trwałego pokoju w zgodzie z życzeniami Jego Świątobliwości i rezolucją pokojową

parlamentu niemieckiego z dn. 19 lipca r. b

Z szczególną sympatją rząd cesarski uznaje główną myśl wezwania pokojowego, w której Ojciec św. jasno wyraża przekonanie, że w przyszłości moralna potęga prawa zastąpić ma materialną potęgę oręża. My także zdajemy sobie dobrze z tego sprawy, że chory organizm społeczeństwa ludzkiego wyzdrowieć może w przyszłości tylko przez wzmocnienie moralnej siły prawa. Z tego zaś wynikałoby według poglądu Jego Świątobliwości równoczesne zmniejszenie sił zbrojnych wszystkich państw i ustanowienie obowiązującego postępowania rozjemczego dla wszystkich międzynarodowych kwestji spornych.

Podzielamy pogląd Jego Świątobliwości, że konkretnie wytyczne i pewne rekompensacje dla wzajemnego i równoczesnego ograniczenia sił zbrojnych na lądzie, morzu i w powietrzu oraz prawdziwa wolność i wspólność morza stanowią te przedmioty, przy których traktowaniu nowy duch, który w przyszłości ma zapanaować w stosunku między państwami, znaleźć ma swój pierwszy, obliczający wyraz.

Dalozem zaś, bezpośrednio z tego wynikającym zadaniem byłoby rozstrzygnięcie międzynarodowych kwestji spornych nie w drodze walk zbrojnych, lecz przez środki pokojowe, specjalnie w drodze postępowania rozjemczego, którego wielką doniosłość pokojową doceniamy najzupełniej wraz z Jego Świątobliwością. Cesarzki rząd popierał przytem będzie każdy projekt, który zgadza się będzie z interesami żywymi niemieckiego państwa i narodu. Geograficzne położenie i gospodarcze potrzeby Niemiec czynią dla nich konieczne pokojowe stosunki z sąsiadami i z dalszą zagranicą.

Z dniem zatem naród nie ma większego powodu jak niemiecki żeby życzyć, aby w przyszłości zamiast ogólnej nienawiści i walki zaznaczył się między narodami białe duch zgody.

Jeśli narody, wiedzione tym duchem, dojdą do przekonania, że wznieśliżem jest dla nich podkreślenie tego, co je łączy, niż tego, co je dzieli, uda im się także poszczególnie, niezatłoczone dziś jeszcze punkty sporne tak ukormować, aby w przyszłości kaidego narodu i zapewnione były zadawalające warunki bytu, a tem samem możliwość powtórzenia wielkiej katastrofy światowej była wyłączone.

Tylko na tych warunkach oprócz się może trwały pokój, który miałby znów duchowe zbliżenia i gospodarczy rozkwit społeczeństwa ludzkiego.

Poważne to i szczerze przekonanie uprawnia nas do mniemania, że także przeciwnicy nasi widzieć będą w myślach przedstawionych do rozważenia przez Jego Świątobliwość właściwą podstawę aby pod warunkami, odpowiadającymi duchowi sprawiedliwości i położeniu Europy, przystąpić do przygotowania przyszłego pokoju.

Raczy Jego Eminencjo przyjąć itd
(podpis kanclerza).

Wiedeń, 22. 9. (BTW)

Odpowiedź JCMości na notę Ojca św. z dnia 1. sierpnia wręczoną została przez ministra spraw za granicznych sunjuszowi papieżowskiemu w dniu 10 bm. Brzmiała ona w tłumaczeniu:

Ojciec Święty!

Z należąca cześć i głębokim wzruszeniem przyjęliśmy do wiadomości nowy krok poczyniony przez Waszą Świątobliwość w szlachetnym zamiarze doprowadzenia do porozumienia i do pokoju ciężko dotknięte narody.

Wdzięcznym sercem przyjmujemy ten nowy dar ojcowskiej opieki, której zawsze wobec wszelkich naródów dawaliśmy bez różnicy dowód, Ojciec Święty, i z głęb. duszy witamy petyczne wezwania, z jakim Wasza Świątobliwość zwróciła się do rządów wszystkich państw wojnujących.

W ciągu całej tej okrutnej wojny spoglądaliśmy na Waszą Świątobliwość jako na tę najwyższą osobistość, która z powołania swego i dzięki głębokiemu zrozumieniu nałożonych jej obowiązków wznosi się wysoce ponad narody wojnujące i która dlatego znalazła

drogę dla urzeczywistnienia trwałego i zaszczytnego dla wszystkich stron pokoju, którego i my pragniemy.

Od wstąpienia na tron naszych przodków zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką wobec Boga i ludzi ponosimy za powierzone nam losy monarchji austro-węgierskiej i dlatego nigdy nie zapominaliśmy o naszym wysokim celu przywrócenia narodowi naszym jaknajprędzej dobrodziejstw pokoju. To też niebawem po objęciu rządów mogliśmy wspólnie z naszymi sprzymierzeńcami poczynić krok, rozważony i przygotowany już przez naszego dostojnego poprzednika, śp. cesarza i króla Franciszka Józefa I. w celu przywrócenia trwałego i zaszczytnego pokoju.

Także w mowie do tronu wygłoszonej przy otwarciu austriackiej Rady Państwa daliśmy wyraz temu życzeniu, podkreślając przytem, że pragniemy pokoju, któryby przyszła życie narodów zwoinił od urazy i żądzy zemsty i zabezpieczył na pokolenia przeciw stosowaniu siły zbrojnej. Tymczasem nasz wspólny rząd austro-węgierski nie zaprzestawał w kilkakrotnych i stanowczych oświadczeniach dawać wobec całego świata wyraz, że wola jest naszą i ludów austro-węgierskich zakończyć rozlew krwi przez pokój taki, jaki jest życzeniem Waszej Świątobliwości. Szczęśliwie w przekonaniu, że życzenia nasze od samego początku skierowane były do tego samego celu, do którego według zdania Waszej Świątobliwości dzisiaj należy dążyć, rozważyliśmy dokładnie najnowsze konkretne i praktyczne propozycje Waszej Świątobliwości, dochodząc przeto do następującego wyniku:

Z silną głęboko zakorzenioną przekonania wiary zasadniczą myślą Waszej Świątobliwości, że przyszedł porządek światowy z wyłączeniem oręża opierać się będzie na moralnej potęgę światowej prawa, na panowaniu międzynarodowej sprawiedliwości i prawomocności. My również przejęci jesteśmy nadzieją, że podniesienie poczucia prawa pod względem moralnym odzwoi ludzkość. Przystępujemy zatem do poglądu Waszej Świątobliwości, że układy stron wojnujących powinny i muszą doprowadzić do porozumienia w kwestji, w jaki sposób — przy stworzeniu odpowiednich gwarancji — zbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu będą mogły zostać ograniczone równocześnie i wzajemnie i w jaki sposób morze, należące właściwie dla wszystkich narodów, zwolnione będzie z panowania jednych i oddane do równego użytku wszystkim. Zdając sobie sprawę z doniosłości propozycji Waszej Świątobliwości, żeby w przyszłości międzynarodowe kwestje sporne podawać obowiązującym sądom rozjemczym, gotowi jesteśmy także co do tego przystąpić do bliższych układów.

Jeśli, jak gorąco pragniemy uda się między stronami wojnującymi doprowadzić do traktatów, które urzeczywistnią te wzniesione zasady i zapewnią zasady i zapewnią zarazem swobodny rozwój monarchji austro-węgierskiej, w takim razie nie powinniśmy sprawnie trudności, żeby i lano kwestje sporne dziś pomiędzy państwami wojnującymi rozstrzygnąć w duchu sprawiedliwości i w szczerym zrozumieniu wzajemnych warunków bytu. Gdyby narody świata w myśl tych propozycji Waszej Świątobliwości przystąpiły do pokojowych układów, mógłby z tego wyłonić się trwały pokój. Mogłyby odzyskać zupełną swobodę ruchu na morzu, odczarane by im zostały wielkie ciężary materialne i otworzone nowe źródła dobrobytu.

Władzeni przykazaniem miary i zgodności w propozycjach Waszej Świątobliwości widzimy właściwe podstawy dla podjęcia rokowań, które przygotować mają trwały i sprawiedliwy pokój. Ufamy zarazem, że ten sam duch ożywiać będzie dzisiaj naszych nieprzyjaciół. W tej myśli błagamy Wazęchmoścę o błogostawieństwo dla dzieła rozpoczętego przez Waszą Świątobliwość.

Mamy zaszczyt pisać się Waszej Świątobliwości najpokorniejszym synem.

(Podp.) Karol.

Z powodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru uwagi nasze o powyższych notach jak też spracowanie o przyjęciu, jakiego doznały w niemieckiej opinii publicznej.